

CZASOPISMO

TOWARZYSTWA APTEKARSKIEGO.

Wychodzi co 1go i 15go każdego miesiąca w objętości 1—1½ arkusza druku. — Prenumerata wynosi dla członków towarzystwa rocznie 4 zlr. 30 ct.; półrocznie 2 zlr. 20 ct.; dla nieczłonków w Austrii rocznie 6 zlr. 30 ct., półrocznie 3 zlr. 20 ct., w Warszawie rocznie rsr. 4 kop. 50, na prowincyi w Król. polskiem i w Ces. Rosyjskiem z przesłanką rsr. 5 kop. 20; w Niemczech rocznie 12 Mk., w Belgii, Francyi i Szwajcaryi frank 15. — Cena ogłoszeń wynosi 6 ct. od wiersza (petit) Administracyja we Lwowie „w aptécie pod „Nadzieją“ A. MUSSIL — Lwów, Podzamcze“ Wszelkie korespondencje i listy dotyczące redakcyi i reklamacyje adresować należy do redaktora Lwów ul. Ormiańska l. 15. — Ogłoszenia w Wiedniu przyjmuje wyłącznie kolega E. Kossalek. Hernals. Hauptstrasse 46. — W Warszawie główny skład u Gebetnora i Wolffa.

Treść: Teoryja chemiczno-fizyczna na podstawie przyciągania się i ruchu wirowego niedziałek przez Prof. Dr. Emila Czarniańskiego. (Ciąg dalszy). — O piwach leczniczych napisał M. L. Dobrowolski. — Jequirity, (nasienie paciorkowca). — Kronika chemii czno-farmaceutycznej: R. Maly i Rudolf Andreasch, Studyja nad Kafeiną i teobrominą. Spostrzeżenia nad fermentacyją chleba. — Sprawy zawodu aptekarskiego: Rozporządzenie ministeryjum dotyczące uwidocznienia sprzedanych trucizn. Sprawozdanie 8 posiedzenia Wydziału galic. tow. aptekarskiego. Z wydziału tow. aptekarskiego. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia w osobnym dodatku

Teoryja chemiczno-fizyczna

na podstawie przyciągania się i ruchu wirowego niedziałek.

Przez

Dra Emila Czarniańskiego

Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

(Ciąg dalszy.)

Gdzie są te ciała w przyrodzie teoryją naszą wskazane, któreby mniej złożone były, niż znane nam pierwiastki chemiczne? — Najsubtelniejszym ciałem znanem jest wód, który jeszcze w naczynia nasze ująć i jego własności badać możemy; ciała zaś, których drobiny byłyby mniejsze, przechodzić będą przez ciała nam znane stałe tak, jak np. woda przepływa przez przetak i ująć się w żaden sposób nie dadzą. Te ciała mniej od naszych pierwiastków złożone stanowią według teoryi mojej eter świata. Teoryja niniejsza zmusza nas do przyjęcia, — że drobiny ciała z dwóch niedziałek chemicznie złożone, stykać się z sobą muszą bezpośrednio i one wypełniają całą przestrzeń wszechświata, — że ciało takie zagaścić się nie da, — że jego drobiny są najslabiej ze sobą za pomocą przyciągania po-

łączone i pomiędzy niemi drobiny ciał więcej złożone łatwo poruszać (przesuwać) się mogą. Drobiny ciał więcej złożone znajdować się będą pomiędzy drobinami ciała pierwszego mniej lub więcej rozprószone, podobnie jak drobiny tlenu w powietrzu atmosferycznym i te drobiny mogą być do siebie zbliżone; a więc ciała więcej złożone eteru mogą się dać zagęścić, — mogą pomiędzy drobinami ciał więcej złożonych — ciał nam dokładnie znanych — znajdować się w większem lub mniejszem zagęszczeniu. Ile tych ciał zwanych eterem znajduje się w wszechświecie przesądzać nie chcę, lecz na ruchach (falach) tego eteru polegają zjawiska światła, ciepła, elektryczności i magnetyzmu.

Fizyka nowoczesna¹⁾ jest zdania, że eter jest ciałem jednorodnym, nieważkiem, i że drobiny eteru mają pomiędzy sobą własność odpychającą, do drobin zaś znanych nam ciał przyciągającą; przyjmuje więc dwa rodzaje materji — inną w eterze, a znowu inną w ciałach nam znanych, przez co traci się jedność materji. Eter którego cząstki byłyby obdarzone odpychaniem, musiałby mieć własność poza materją działającą i być z czemś istniejącem połączony. Dalej przyjmuje fizyka, że drobiny ciał są powleczone atmosferą powyższego eteru i z nim razem stanowią dopiero właściwą drobinę, w której występuje we środku rdzeń materjalny, i takie drobiny jednorodne mają się łączyć z sobą w dowolnych ilościach i tworzyć połączenia mechaniczne; jednak nie wspomina, jak tego rodzaju drobiny obok siebie istnieć mogą, bez zmieszania się eteru w ich obwódkach zawartego, jako też z eterem poza obwódkami będącym, co tu stanowi osłonkę tych obwódek? Dalej nie wspomina fizyka, jak przyciąganie rdzeni tych drobin następuje, gdy cząstki eteru mają pomiędzy sobą własność odpychającą, — przyciąganie przecież przez próżnię objawić się nie może, a nawet nie wiemy, z kąd bierze się tu przyciąganie według dzisiejszych pojęć fizyki. — Następnie fizyka twierdzi, że różnorodne takie drobiny łączą się chemicznie w ten sposób, że pojedyncze rdzenie jednej drobiną przebijają się przez obwódkę eteru i razem się łączą w jeden rdzeń złożony, mający właściwą swą obwódkę eteru; także i tu wszystko jest niezrozumiałe i nie tłumaczy nam nawet dla czego ciała łączą się z sobą chemicznie w pewnym stosunku.

¹⁾ MÜLLER POUILLETS *Lehrbuch der Physik 8te Auflage 1877—1879* v. Dr. Leop. PFAUNDLER.

Ja sędzę, że eter według mojej teoryi pojęty, wyjaśnia nam nierównie jaśniej, konsekwentniej i z ogólniejszego stanowiska podobne zjawiska. Według mojej teoryi bowiem drobiny ciał są połączeniami chemicznymi niedziałek — one mogą być wprowadzone w ruch fizyczny i są otoczone eterem w ruchu będącym, który według swego składu i natury drobin może około nich być więcej lub mniej zagęszczony za pomocą przyciągania się wzajemnego.

Zdaje mi się także, że przyjęcie kilku eterów lepiej wyjaśnia zjawiska: światła, ciepła, elektryczności i magnetyzmu. Gdyż jeżeli eter jest rzeczywiście mechanicznie złożonym z kilku ciał, to drobiny tych ciał mając ruch nadany, muszą na siebie jako też na drobiny ciał nam znanych oddziaływać, — muszą według różnego składu swego w różnym stopniu zagęszczać się w znanych nam ciałach. I drobiny zawierające w sobie więcej masy, łatwiej przeniosą swój ruch na drobiny mniej złożone, niż naodwrot. Jeżeli przyjmujemy dla światła, ciepła, elektryczności właściwe etery, tak samo jak dla głosu powietrze, to może łatwiej wyjaśnić się da, dla czego jedne ciała łatwiej przepuszczają światło inne zaś ciepło — jedne stają się łatwiej elektrycznymi inne mniej łatwo, dla czego światło da się oddzielić od ciepła za pomocą niektórych ciał. Dla czego światło elektryczne chociaż polega na silniejszym ruchu należącym do tej samej kategorii co i ciepło promieniujące, wytwarza tak małą ilość promieni ciepła? — Ponieważ światło będąc pewnym ruchem falistym eteru subtelniejszego, może przy pewnych warunkach być łatwiej w odpowiedniej sile wywołane, niż odpowiedni ruch w eterze cieplikowym, którego drobiny są więcej złożone.

Rzut oka na obraz widmowy światła, w którym oznaczone są także promienie chemiczne jakoteż cieplikowe, zdaje się także za tem przemawiać, że te zjawiska nie są falami jednego *medium*, gdyż jeżeli one odbywałyby się w jednym *medium*, to po obrazie ciepła powinienby nastąpić obraz światła, a po tem dopiero obraz promieni chemicznych; a przynajmniej, gdyby te zjawiska odbywały się rzeczywiście w różnych mediach, obraz widma inaczej wypaśby nie mógł.

Powietrze wybuchające wydaje przy paleniu jak wiemy, bardzo wysoką ciepłotę, przy nadzwyczaj małej ilości światła. Światło zaś elektryczne równa się prawie słonecznemu, lecz ciepłota jego w promieniach światła elektrycznego jest bardzo małą, a nawet światło przepuszczając przez kryształ hałunu, można całkiem od

ciepła uwolnić. Światło powstaje także chociaż w niem nie znajdując się ciała stałe do białości ogrzane. Np. paląc antymon lub arsen w gazie chloru, powstaje mocne światło białe, chociaż chlorki tych ciał znajdują się w płomieniu w stanie gazu.

Że światło nie jest spotęgowaniem ciepłem, zdaje się dowodzić fosforescencyja ciał, która powstaje wtedy, gdy w niskiej stosunkowo ciepłocie drobiny ciał zamieniają się w rodnie i te swym ruchem chemicznym tak mocno drgają, iż w eterze świecącym wywołują fale światła. Tak n. p. bezwodnik arsenawy krystalizując się z roztworu wodnego wydaje światło, gdyż przytem kilka drobin bezpostaciowego bezwodnika arsenawego, łączy się z sobą chemicznie w drobiny kwasu krystalicznego, przez co drobiny bezpostaciowego bezwodnika arsenawego muszą przytem, nim utworzą odmianę krystaliczną stać się rodniami, a jako takie drgając wywołują głównie fale światła. Tak samo siarczki wapniowców, których drobiny zamieniać się mogą przy pewnych warunkach w połączenia wielokrotne : $\text{CaS}, \left. \begin{smallmatrix} \text{Ca} \\ \text{Ca} \end{smallmatrix} \right\} \text{S}_2, \left. \begin{smallmatrix} \text{Ca.S} \\ \text{Ca.S} \end{smallmatrix} \right\} \text{CaS}, \left. \begin{smallmatrix} \text{Ca.S.Ca} \\ \text{Ca.S.Ca} \end{smallmatrix} \right\} \text{S}_2$, i t. d. mogą wystawione na światło lub nawet ciepło w ciemności świecić nawet w zwyczajnej ciepłocie ; ponieważ światło, oddalając cząstki drobin od siebie, sprawia, że one jako rodnie (, lub 

lub ) dwuatomowe, drgając swym ruchem chemicznym, wywołują fale światła, a następnie powoli jako takie łączą się chemicznie w nowe drobiny. Słońce bowiem może zamieniać niektóre ciała wielokrotne, np. Ca_4S_4 na mniej złożone Ca_2S_2 lub CaS , które będąc w innych warunkach (bez wpływu promieni słonecznych) zamieniają się powoli na ciała chemiczne pierwotnego składu ; przyczém rodnie przechodząc w nowe ciała, muszą być chwilowo w stanie wolnym i objawiać się drganiem, co wywołuje promienie światła.

Także świecenie ciał roślinnych lub zwierzęcych w obec zasad, zdaje się na tém polegać, że w nich zawarte głównie aldehydy w obec tlenu już w zwyczajnej ciepłocie stają się rodniami, jako takie drgają i mianowicie w eterze świecącym jako subtelniejszym wywołują fale światła, nim z tlenem łączą się chemicznie.

Zauważano także że siarka w czasie suszenia w fabrykach prochu strzelniczego wydaje fosforescencyję, tworząc w ciemności płomyki niebieskawe. Zjawisko to w ten sposób tłómaczę : że dro-

biny siarki stają się przy tych warunkach obok tlenu rodniami, które teraz w swych częściach drgając sprawiają mianowicie w eterze subtelniejszym fale światła.

Promienie światła bywają według mojej teoryi wywołane falami eteru subtelniejszego, mającego w jednej sekundzie od 400—800 billionów wachnięć; te zwykle zawierają w sobie także fale eteru mniej subtelnego, które mogą mieć do 1000 i więcej billionów wachnięć. Jeżeliby światło i ciepło promieniujące zależało od wachnięć tego samego eteru, natenczas promienie mające od 400 do 800 billionów wachnięć musiałyby objawiać się zawsze, nietylko światłem ale także i ciepłem dochodzącem nawet do 1170° C i od siebie oddzielićby się nie dały; jednak wiemy, że promienie światła mogą bez ciepła istnieć, i że światło oddzielić można od ciepła, co nastąpićby nie mogło, gdyby światło i ciepło polegało na wachaniach tego samego medium.

Ja sądzę, że zebrawszy te wszystkie fakta razem, więcej one przemawiają za tem, że fale świecące odbywają się w innem medium a w innem fale cieplikowe.

Ciepło zwyczajne jest ruchem, który przechodzi z drobin ciał na drobiny eteru i odwrotnie, — szerzy się ono przez potrącanie cząstek materyjalnych o siebie. Być może, że tak jak ucho odczuwa tylko pewne fale powietrza, tak samo oko tylko pewne fale eteru świecącego, powierzchnia zaś naszej skóry tylko pewne ruchy eteru cieplikowego,

Prężność gazów niektórzy fizycy w ten sposób tłómaczą: iż przyjmują w drobinach ciał gazowych ruch postępowy, mocą którego drobiny uderzają o siebie jakoteż o ściany naczyń, a będąc dokładnie sprężystymi odbijają się, nie utraciwszy przez to nic ze swego ruchu. Sposób ten tłómaczenia nie objaśnia nas, z kąd bierze się ruch postępowy w drobinach ciał gazowych — czy on jest nadanym i co go nadaje, czyli też drobinom wrodzony. Jakim sposobem drobiny nawet mocno złożone mogą być według zdania fizyków tak dokładnie sprężyste, że ich ruch postępowy, w pewnej cieplotcie nie bywa nigdy zniszczonym, ani zmniejszonym; chociaż one o siebie uderzają, gdzie przecież siła przyciągająca jako własność wrodzona materyi w drobinach występować musi. Dla czego przy tym tak silnym ruchu drobin i wzajemnem na się uderzaniu, cieplota się nie zwiększa, chociaż przy wysokich cieplotach ruch ten postępowy drobin musiałby być niesłychanie wielki?

Ja tłómaczę prężność ciał gazowych ruchem eteru. Że sam ruch eteru może drobiny ciał od siebie oddalić, przekonywa nas już to codzienne zjawisko, że wszystkie ciała w czasie ogrzania objętość swą zwiększają, a gazy nabywają w naczyniach zamkniętych większej prężności. Doświadczenia codzienne pouczają nas także, że ruch drobin jednego ciała może utrzymać drobiny innego ciała w pewnym od siebie oddaleniu. Tak np skrobia w wodzie spokojnej spada swym ciężarem na spód, w wodzie zaś w ruchu będącej unosi się coraz bardziej, a przy mocnym ruchu rozdziela się jednostajnie w całej ilości wody. Cukier dany do wody naprzód w niej rozplywa, a przy zamieszaniu wody jednostajnie w niej się rozpuszcza. Zjawisko to tylko w ten sposób da się tłómaczyć, że drobiny wody mają do drobin cukru większe przyleganie, niż drobiny cukru pomiędzy sobą, że więc drobiny wody otaczając drobiny cukru, oddalają je od siebie, a przy pewnym ruchu rozprószają je jednostajnie w całej ilości wody. Tu dla wytłómaczenia tego zjawiska nie potrzebowaliśmy przyjmować ani siły odpychania, ani też jakiegoś właściwego ruchu postępowego dla drobin cukru, a jednak wyjaśniliśmy rozpuszczenie się cząstek cukru w całej ilości wody.

Tlen np. w naczyniu zamkniętym znajduje się w postaci gazu, ponieważ ciepło t. j. pewien ruch eteru utrzymuje drobiny tlenu w pewnym od siebie oddaleniu. Jeżeli jednak na tlen wywierać będziemy ciśnienie, to jego drobiny przy tym samym ruchu eteru (w tej samej ciepłocie) coraz bardziej zbliżać się do siebie będą — prężność tlenu staje się coraz większą i przyjść musi chwila, w której przez zwiększenie ciśnienia już więcej drobin tlenu przy tym samym ruchu eteru zbliżyć się więcej do siebie nie mogą, gdyż ten pewny ruch eteru nie dopuszcza tego zbliżenia. Jeżeli zaś tlen mocniej oziębimy, t. j. ruch eteru pomiędzy drobinami tlenu zmniejszymy, mogą natenczas drobiny tlenu przez dalsze ciśnienie być do siebie więcej zbliżone, aż nareszcie przy coraz większym oziębieniu i większym ciśnieniu, mogą drobiny tlenu tak zbliżyć się do siebie, iż utworzą ciało ciekłe. Widzimy więc, że następuje chwila w której samem ciśnieniem nie możemy pokonać ruchu eteru, będącego pomiędzy drobinami tlenu i utrzymującego drobiny tlenu w pewnym oddaleniu. Ten punkt krytyczny będzie wymagał tém niższej ciepłoty i większego ciśnienia, im gazy składać się będą z drobin mniej złożonych, gdyż natenczas siła przyciągająca drobin jest mniejszą.

Na objętość pewnego ciała nic innego, jak to dokładnie wiemy, nie wpływa jak tylko ciepłota — czém ona jest większą, tem drobiny ciała więcej od siebie się oddalają, im zaś jest mniejszą, tém więcej zbliżają się do siebie. Ciepło jednak niczem inném nie jest jak tylko pewnym ruchem drobin ciał (eteru). Pod naczyniem napełnioném np. gazem lub cieczą zapalony płomień sprawia, że eter coraz we większy ruch wprowadzony dostaje się przez ściany naczynia, sprawia w eterze będącym pomiędzy drobinami ciał (gazu cieczy lub ciała stałego) coraz to większy ruch, któryto ruch eteru oddala coraz bardziej drobiny ciał od siebie. Ruch eteru nie ma wprawdzie żadnego wpływu na przyciąganie jako takie, osłabia jednak jego działanie w stosunku oddalenia się drobin ciał od siebie. W ciałach gazowych, — w których drobiny już tak od siebie są oddalone, że wzajemne przyciąganie się pomiędzy nimi całkiem ustało, — drobiny przez zmocniony ruch eteru (ciepło) coraz to bardziej od siebie się oddalają; na czém polega prężność gazu.

W ciałach ciekłych, przy coraz większym ruchu eteru, drobiny będące jeszcze pod wpływem wzajemnego się przyciągania, muszą się także coraz to więcej od siebie oddalać, nareszcie ustaje całkiem pomiędzy drobinami działanie przyciągające i ciała ciekłe zamieniają się w gazowe. I tu dla wytłómaczenia tych zjawisk nie potrzebowaliśmy uciekać się, ani do siły odpychania, ani też do samoistnego ruchu postępowego drobin, a jednak wyjaśniliśmy zgodnie z faktami powyższe zjawiska tylko ruchem eteru. (C. d. n.)

O piwach leczniczych

(*Cerevisiae medicatae*)

Napisał

M. L. Dobrowolski.

Jak w sposobie życia, tak i w sposobie leczenia z biegiem czasu różne zachodzą zmiany. Gdy rzucimy okiem na kartę znanej przeszłości farmacyi, poznamy z niej ten zmienny „modus curandi.“ W wiekach 15—18 używano jako leków przeważnie ekskrementów i tłuszczów różnych zwierząt i robactw, albo pewne tychże części lub całość, niektórych metali i minerałów a oraz wiele ziół — trzymano się ściśle produktów natury. Pierwsza połowa 19 stulecia wprowadziła do terapii znaczną liczbę środków chemicznych. do których druga połowa stulecia dodaje leki oparte na znanych

napojach. Zmiany te nie są kaprysem mody, lecz wynikiem umiejętności i badań ludzi postępowych.

Podczas gdy Francya, okwitająca w wina własne i mająca w pobliżu wina hiszpańskie i włoskie, wprowadza zwykłym i właściwym jej sposobem w użycie wino lecznicze, my możemy zaprowadzać piwa lecznicze, mając piwa podostatkiem, tańszego od wino.

Znane są każdemu skład i własności wino; lecz o wino dobre trudno dzisiaj tak we Francyi jak i we Włoszech i w Hiszpanii, ponieważ od lat kilku, jeżeli nie zimno lub deszcze, to *Phyloxera* niszczy winnice — wspomnimy więc przedewszystkiem w krótkości o składnikach piwa.

Piwo jest inniej lub więcej z fermentowaniem winem — zbożem. Zawiera ono oprócz wody, brzożkę (wyciąg słodowy), wyskok, kwas węglowy, dextrynę, nieco cukru, gliceryny, kwasu burztynowego i ciał wyciągowych, między innymi częściami żywicznymi chmielu. Wyskok i brzożka znajdują się w różnych piwach w rozmaitym stosunku. W słabych piwach jest 2—4% wyskoku, 3—4% brzożki, a kwasu węglowego 0.6—0.2%, w mocniejszych piwach procentowość jest 4—8 wyskoku, 6—8 a rzadko 10 brzożki, 0.18 — 0.14 kwasu węglowego. Kwas węglowy znajduje się zatem w stosunku odwrotnym do wyskoku. Piwo jest samo przez się napojem wzmacniającym i tuczącym. Lud używa go też nie darmo w osłabieniach, jako napój dla karmiących kobiet i w wielu innych przypadkach. Z tego możemy wnioskować, że piwo połączone z pewnym środkiem o znanych własnościach terapeutycznych, czysto chemicznym czy roślinnym, stanowić będzie lek przyjemny i doborowy.

Jedyną ujemną stroną piwa jest nieukończona jego fermentacja, gdyż ulega przeto szybko zepsuciu. Lecz temu złemu możemy zaradzić, do czego mamy dwa sposoby. Pierwszy polega na tak zwanym pasteurowaniu piwa, t.j. na ogrzewaniu piwa w naczyniu szczelnie zamkniętym przez godzinę w ciepłocie 60°. Przy tej ciepłocie niszczy się części składowe drożdży, które stają się przez to nierozpuszczalne.

Należy zwrócić uwagę na ciepłotę, aby wynosiła rzeczywiście 60°, gdyż przy 55° pasteurowanie nie jest kompletne. Piwo dokładnie zpasteurowane jest po ostudzeniu mętne i gdy się znajduje w miejscu chłodnym, ogrzane zaś napowrót do 50° staje się czyste i takiem zostaje w miejscu chłodnym; w ciepłocie mieszkania mętnieje, z powodu tworzenia się grzybków, bakterii, glutenu, ciał białkowatych i wydzielenia się części żywicznych chmielu.

Drugim sposobem zapobiegawczym zepsucia się piwa, jest dodatek wyskoku 1—2%, gliceryny 1% i kwasu salicylowego 0.05%. Dodatki te są tak nieznaczne, gdy nie zapomnimy, że mamy do czynienia z piwem leczniczym, (które nie pije się codziennie litrami), że mimo wzbraniania przez niektórych chemików dodawania kwasu salicylowego do piwa, śmiało dorzucić go możemy.

Gdy mamy, jednym lub drugim sposobem przyrządzony „corpus cerevisiae“, łatwo nam będzie otrzymać piwa lecznicze. Niech

nam będzie wolno jednak przytoczyć kilka praktycznych przepisów, które Panowie Koledzy mogą zmieniać według i w razie potrzeby.

Cerevisia Chinae

Cort. Chinae reg 30
Spirit. vini dil. 30
Acidi sulfur. dil 3
macera per 48 horas,
adde
Cerevisiae 1000
macera per dies quatuor
filtr. et sign s. n.

Cerevisia Chinae ferrata

Cerevisiae Chinae 1000
Extr malatis ferri 20
misce et filtra. S s. n.

*Cerevisia lactophosphatis
Calcis.*

Lactophosph. calcis 40
solve trituratione in
Cerevisiae 1000
filtra et Signa. s. n.

Cerevisia rhei aromatica.

Radiciis Rhei 30
Cort. Cinamomi 5
Cariophyl. aromat. 1
Cerevisiae 1000
macera per dies sex,
filtra et Signa s n.

Cerevisia Chinae composita.

Cort. Chinae reg. 30
Tinct. Cort. aurant. 30
Tinct. gentianae 15
macera per 48 horas
adde
Cerevisiae 1000
macera per quatuor dies
filtra et Signa S. n.

Cerevisia ferri.

Extr malatis ferri 25
Cerevisiae 1000
Misce et filtra. S. s.n.

Cerevisia laxativa

Cort. rhamni frangul. 100
macera per dies sex
filtra et Signa S. n.

Cerevisia sarsaparillae comp.

Radiciis Sarsaparil, 40
Ligni Guajaci
Stipit. Dulcamar.
Ligni Santali flavi
Rad. Liquirit aa 15
Cerevisiae 1000
macera per dies sex, filtra
et Signa S. n.

Na wzór zestawionych przepisów można sporządzić wiele innych gatunków piwa jak n. p.: *Cerevisia Absynthii*, *Quassiae*, *Rhei simplex*, *Sarsaparillae simplex*, *Zingiberis* i t. p.

We Lwowie 10 Września 1884.

Jequirity.

(Paciorkowiec modligroszek, *Abrus precatorius*).

Już w starych dziełach botanicznych ubiegłego stulecia znajdujemy dokładne opisy wijącego się krzewu dziko rosnącego w krajach podzwrotnikowych, w szczególności zaś w Indyjach wschodnich i w Arabii — nazwanego Paciorkowiec modligroszek, *Abrus precat-*

torius Lin. Roślina ta należąca do rodziny motylkowatych rodzi do 5 ctm. długie strąki, okrywające 4—6 pięknych nasion wielkości grochu, jajowato kulistych, lśniących, barwy jaskrawo-czerwonej lub białej z czarną plamą około znaczka, rzadziej czarnych z plamą białą. Barwny naskórek nasienny jest bardzo twardy i mocno przylega do białawego jąderka, posiadającego smak właściwy nieprzyjemny.

Dla pięknej swój powierzchowności nasiona te używane bywają na ozdoby, a mianowicie nawlekane na nitki noszą je krajowcy zamiast paciorków lub koralu, także wprawiają je do pierścionków i t. p. — W Indyjach wschodnich znane one są pod nazwą „Retti“, a od dawien dawna utrzymuje się zdanie, że nasiona te posiadają własności trujące, — że po zażyciu sprawiają cikliwość, kurcze i bólesci. W rękę krajowców nasienie paciorkowca ma być narzędziem zemsty, albowiem z ugniecionych jąderek nasiennych wytaczają oni szpilki ostro zakończone, nabierające po zasuszeniu niezwykłej twardości. Taką szpilką ukłuwa mściwy Indyjanin zwierze domowe znienawidzonego sąsiada, a po odłamaniu koniuszka szpilki zwierzę po upływie 48 godzin zdecha nieohybnie.

W Dykcjonarzu historyi naturalnej przez X. Ładowskiego (pijara) w r. 1783 w Krakowie wydany wspomina autor o roślinie wijącej się i nadzwyczaj trującej, rosnącej w Ameryce południowej, którą po prostu nazywa Liane. W dziele: „Caroli a Linné Systema vegetabilium etc. curante Andrea Murray, Göttingae 1784“ czytamy o nasionach paciorkowca: Abri precatorii statura et ipsa facies distincti generis plantam esse suadent, quibus accendunt semina pulcherrima, maxime deleteria. Pomimo to utrzymują niektórzy, że nasiona te przez długi czas niesłusznie uważano za truciznę, albowiem wewnątrz bez wszelkiej obawy mogą być podawane i że słodki korzeń paciorkowca mieszają krajowcy do ziółek piersiowych tak, jak my w tym celu używamy korzeni lukrecjowych.

Od kilku lat nasienie paciorkowca weszło w zastósowanie w lecznictwie, a mianowicie używanem bywa w słabościach oczu. Słaby nastój wodny pasowych nasion przykładany do oczu według spostrzeżeń Weckera (Compt. rend XC, 5 299) wywołuje w nader krótkim czasie ropiaste zapalenie ocz, znikające samo przez się po upływie dni dziesięciu do czternastu.

Shoemaker z Filadelfii zaleca nastój paciorkowca na okłady przeciw owrzodzeniom i liszajom żrącym, a Seely używał go w ropiacych cierpieniach uszu z dobrym skutkiem. Nawet w przypadkach rzeżączki nastój paciorkowca oddawać ma niezłe usługi.

Na targach pojawia się pod nazwą „Jequirity (semen)“ jako nasienie prawie zawsze pięknie pasowe z czarnymi plamkami około znaczka.

Składników chemicznych nasion tych dotychczas prawie nieznano, a pomimo licznych prac o Jequirity ostatnimi czasy ogłaszanych nieumiano sobie wytłómaczyć swoistego jego działania wywołującego porażenie. Warden niemógł wykryć składnika będące-

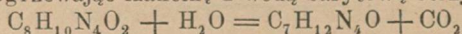
go powodem tych objawów, a znalazłszy li kwas nietrujący właściwy (Abrussaeure) dociekl, że tylko eteryczny nastój nasion paciorkowca posiada własności trujące, których nieposiadają nastoje wodne ani wyskokowe.

W twardej łupinie Jequirity znalazł Patain (Journ. de Pharm et de Chim. p. 468) znaczną ilość węglanu wapniowego oraz żelazo w ilości większej jak w barwniku krwi. (Dokończenie nastąpi).

Kronika chemiczno-farmaceutyczna.

Ryszard Mały & Rudolf Andreasch *) Studyja nad Kafeiną i teobrominą.

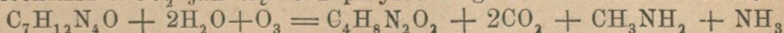
Strecker ogrzewając Kafeinę z wodą barytową otrzymał kafeidynę :



Autorom wyżej wymienionym udało się udowodnić, że kafeidyna jest produktem następnej reakcyi. t. j. że w pierwszej chwili tworzy się połączenie przez dodanie składników wody do kafeiny powstałe $C_8H_{11}N_4O_3$ kwas kafeidyno-karbonowy, który dopiero następnie przez ogrzewanie z H_2O przy równoczesnem wydzieleniu się bezwodnika węglowego przechodzi w kafeidynę.

Kafeina w roztworze KOH lub NaOH pozostawiona — po pewnym przeciągu czasu się rozpuszcza; dodawszy do tego roztworu nieco kwasu octowego celem z obojętnienia roztworu alkalicznego, a następnie dostateczną ilość octanu miedziowego wtedy po upływie pewnego czasu wydzieli się sól miedziowa kwasu kafeidynokarbonowego $(C_8H_{11}N_4O_3)_2Cu$ pod postacią jasno niebieskiego, mocno hygroskopijnego proszku bardzo mało we wodzie, a w alkoholu wcale się nie rozpuszczającego. Z soli tej otrzymany wolny kwas kafeidynokarbonowy $C_8H_{11}N_4O_3$ przedstawia się jako masa żółtawa, we wodzie bardzo łatwo rozpuszczalna. Reakcyja jej jest kwaśną, przy ogrzaniu rozkłada się brunatniejąc, a gotowana z wodą, przy równoczesnem wydzielaniu się CO_2 , przechodzi w kafeidynę. Co do soli tego kwasu, to sól potasowa nie krystalizuje, sól wapniowa $(C_8H_{11}N_4O_3)_2Ca$ przedstawia się w postaci łuseczek krystalicznych. sól cynkowa $C_8H_{11}N_4O_3)_2Zn$ jest proszkiem białym we wodzie trudno rozpuszczalnym, sole Cd i Mn przedstawiają bezbarwne, połyskujące kryształy. Sól srebrowa jest bardzo nietrwała. ołowiowa we wodzie rozpuszczalna, ze sublimatu zaś otrzymana sól rtęciowa przedstawia się pod postacią białego osadu, o składzie chemicznym $C_8H_{11}N_4O_3)_2Hg + 2HgCl_2$.

Teobromina rozpuszcza się wprawdzie także w rozcieńczonych alkaliach, nie ulega jednakże takiemu rozkładowi jak kafeina. Przy utlenianiu kafeidyny kwasem chromowym otrzymali autorowie dwumetylooxamid i CO_2 jak się to z przytoczonego równania uwidocznia :



*) Monatshefte für Chem. IV. 369—387).

Kaffeina wcale nie ulega gniciu; długi czas w zetknięciu z gniącym sokiem trzuskowym nie zmienia się. W organizmie zwierzęcym widocznie także się nie przeistacza, albowiem w moczu psa, który zażył 0,10 kaffeiny, autorowie znaleźli 0,066 tejże, a za to żadnych produktów utlenienia. — We Lwowie 24 Sierpnia 1884.

Marceli Karcz, magister farmacyi.

Spostrzeżenia nad fermentacją chleba. Przed niedawnym czasem ogłosił Chicandart notatkę, w której powiada, że fermentacja chleba drożdżami spowodowana nie jest alkoholową lecz gnilną, i że wydobywające się gazy podczas tejże fermentacyi tak, jak to ma miejsce podczas gnilnej, z CO_2 , H i N się składają.

Obecnie ogłasza Moussette, że w każdym razie musi mieć miejsce i alkoholowa fermentacja, gdyż on w roku 1854 z gazów dymnych pewnej wielkiej piekarni otrzymał ciecz, w której tak obecność alkoholu, jakoteż i kwasu octowego wykazać było można. M. K.

Sprawy zawodu aptékarskiego.

Rozporządzenie Ministeryjum spraw wewnętrznych dotyczące uwidocznienia sprzedanych trucizn.

Odpis. C. kr. Ministeryjum spraw wewnętrznych l. 8224. Do c. kr. Namiestnictwa we Lwowie.

W podaniu wystósowanem użalają się do sprzedaży trucizn uprawnieni materyjaliści wieńscy, że ostatnimi czasy kontrolujące organa sanitarne — wbrew postanowieniom §§. 3 i 9 rozporządzenia ministeryjów spraw wewnętrznych i handlu z dnia 21 kwietnia 1876 r. Dz. p. p. Nr. 60 — uważają księgi trucizn za nieodpowiednio prowadzone, a nawet o wymiar kary czynią doniesienia li z tego powodu, że przy wydawaniu trucizn dla przemysłowców uprawnionych do handlu truciznami nieżąda się od nich wykazania się specjalnem zezwoleniem i tegoż w księdze trucizn się niezapisuje. — Za porozumieniem się z Ministeryjum handlu — Ministeryjum spraw wewnętrznych zwraca przeto uwagę, że w §. 9. dotyczącego rozporządzenia wymagane uwidocznienie licencyi ograniczonem jest tylko do tych wypadków, w których li na podstawie urzędowego zezwolenia trucizna może być wydana — i że według brzmienia §. 3 przemysłowcy do sprzedaży trucizn uprawnieni zarówno jak instytucye i publiczne zakłady naukowe do wykazania się takim specjalnem zezwoleniem niesą obowiązani, którego od wymienionych przemysłowców żądać nie można również i z tego powodu, ponieważ takowe wraz z udzieleniem koncesyi do sprzedaży trucizn nadanem im zostało.

Jakkolwiek z postanowień §. 3 w każdym razie wypływa, że do handlu truciznami uprawnieni przemysłowcy wydając trucizny

swym współzawodowcom przekonać się mają, iż ci ostatni do sprzedaży trucizn również są uprawnieni, jakoteż że przy wydawaniu trucizn dla instytutów i zakładów naukowych — celem wykazania się — żądać muszą poświadczenia (Bezugsschein) zaopatrzonego podpisem przełożonego instytutu lub zakładu naukowego; nieistnieje jednak żadne prawne zobowiązanie do uwidoczniania w księdze trucizn tego rodzaju legitymacji, — przeto też z powodu braku takiego uwidocznienia żadnych zarzutów czynić nie można.

Kontrolę nad przemysłowcami pod względem uprawnienia ich do sprzedaży trucizn wykonują c. kr. polityczne władze powiatowe, w szczególności zaś — według §. 8 rozp. zdrowotn. z dnia 30 kwietnia 1870 r. Dz. p. p. Nr. 68 — ces. kr. lekarze powiatowi.

Należy przeto władze podrzędne poinformować i wskazać im udzielić, ażeby i przemysłowcom do sprzedaży trucizn uprawnionym w każdym powiecie ogłoszone zostały odpowiednie przepisy.

We Wiedniu dnia 18 lipca 1884 r. Za c. kr. Pana Ministra spraw wewnętrznych.

Erb. m. p.

Sprawozdanie

8 posiedzenia wydziału galic. tow. aptékarzkiego odbytego w dniu 7 września 1884 r.

Obecni pp. Gruszczyński, Kajetanowicz, Krzykowski, Krzyżanowski, Wewiórski i Jabłonowski. Przewodniczy p. Adolf Mussil.

1) Po zatwierdzeniu protokołu z ostatniego posiedzenia odczytał sekretarz odpowiedzi nowo mianowanych członków honorowy WW pp. Prof. Dr. Flückigera i Dra. H. Hagera, których treść podaną została w Nrze. 16. Czasopisma; a wydział uchwalił, listy te podać do wiadomości najbliższego Walnego Zgromadzenia.

2) Sekretarz podaje do wiadomości Wydziału smutną wiadomość o zgonie długoletniego i powszechnie poważanego kolegi i członka rzeczywistego towarzystwa ś. p. Leona Stasiowa, który ciężką nawiedzony chorobą zmarł 7go Sierpnia b. r. i na podstawie zawiadomienia Dyrekcyi Zakładu w Kulparkowie, że zmarły żadnych niepozostawił środków — stósownie do brzmienia §u 23 statutu kosztem towarzystwa został pochowany. W wymownych słowach wnosi referent o zatwierdzenie nieznaczących kosztów skromnego pogrzebu. Wydział jednak przychylił się do wniosku p. Krzyżanowskiego: ażeby do zwrócenia kosztów pogrzebu ś. p. Stasiowa wezwać opiekuna tegoż p. Bałborzyńskiego kierownika szkoły ludowej w Potyliczu.

3) Następnie zabiera głos p. przewodniczący w kwestyi „Przytuliska dla podupadłych i wiekiem obarczonych, farmaceutów“ donosząc, że według pisemnego oświadczenia Wgo. Dra. Hellmana w Wiedniu każdy farmaceuta znaleźć może schronienie w wymienionym instytucie bez względu na to, do której należy korporacyi farmaceutycznej. — Z tego powodu przemawia p. przewodniczący

za uchwaleniem pewnej kwoty na cele otwarcia tej tak humanitarnej instytucji. Sprzeciwił się temu p. Krzyżanowski, na którego wniosek postanowiono odnieść się w tej sprawie do Walnego Zgromadzenia.

4) Na wniesioną prośbę kol. p. B. w B. uchwalił wydział udzielić proszącemu pożyczkę w kwocie 500 złr. w. a. spłacalnych w 20tu po sobie następujących ratach miesięcznych, za poręką pp. J. P. w Pr. i W. Sz. w Tł.

5) Przy tej sposobności zabiera głos p. Krzyżanowski, a stając w obronie zaskarżonych dłużników towarzystwa żąda uchwały, ażeby sprawa każdego dłużnika przed rozpoczęciem kroków sądowych na posiedzeniu wydziału była przedłożoną, jakoteż ażeby — jak to dotychczas bywało — zaskarżenia w każdym pojedynczym przypadku poprzedziła stanowcza uchwała wydziału. Po nader ożywionej dyskusji wydział zgodził się na wniosek p. K. tём więcéj, ile że zasada ta zawsze była przestrzegana, a uciekanie się do wyroków sądowych należało dotychczas do zjawisk w dziejach towarzystwa nadzwyczajnych, wywołujących rzadkością swoją nieuzasadnione rozdrażnienie. Faktem jest, że lekarstwo skutkowało, albowiem powoli zaczynają wpływać do kasy towarzystwa kwoty — już od dawna zapadłe.

6) Z powodu powyższej uchwały przedkłada p. Skarbnik sprawę długu kol. p. F. — a wydział uchwalił rzecz całą oddać adwokatowi, który jednak upomnieć ma wprzódę dłużnika i dopiero po upływie dni 14 upoważnia się pana Skarbnika do wybrania drogi sądowej.

7) Na próbę kol. p. G. uchwalił wydział udzielić petentowi zapomogę zwrotną w kwocie 20 złr. w. a.

8) Dla rodziny kol. p. J. L. przeznaczył wydział kwotę 10 złr. z funduszu § 32 lit. g. statutu dla nieczłonków przeznaczanego.

9) W poczet członków rzeczywistych przyjęto: WWPanów Józefa Ślęczkowskiego asystenta farm. z Przemysła i Wojciecha Cielenkiewicza asyst. farm. w Łańcucie.

Po załatwieniu kilku jeszcze spraw bieżących — omówiono w końcu regulamin dla posiedzeń zawodo-naukowych galic. tow. aptécarskiego, który w zasadzie przyjęto.

Sekretarz.
W. Jabłonowski

Prezes.
Mussil

Z wydziału towarzystwa aptécarskiego.

Do sprzedania:

Semen Lycopodii kilo po 1 złr. 25 ct.

Hba Centauri

Semen Sinapis albi

Flores Malvae arbor:

Poszukują umieszczenia: Magistrowie i asystenci. Kilku uczni

z dobrze ukończoną 4tą klasą poszukują miejsca do wstąpienia na praktykę aptekarską.

Pięć aptek w małych miastach są do sprzedania.

Poszukuje się apteki z obrotem od 4 do 5000 do kupienia lub wydzierżawienia.

Przy tej sposobności zwracam się z prośbą do Panów właścicieli i dzierżawców aptek by o opróżnionych posadach w swych aptekach zechcieli mnie zawiadamiać. Tym sposobem ułatwi się umieszczenie dla poszukujących zatrudnienia, a Panowie poszukujący pomocników oszczędzą sobie niepotrzebne wydatki na ogłoszenia w dziennikach.

Sz. Kajetanowicz.

Wiadomości bieżące.

Lwów. Egzamen na podaptekarzy złożyli w obec komisji egzaminacyjnej Gremijum aptekarzy Galicji wschodniej w dniu 13go września b. r. z wyszczególnieniem pp. Chomiński Alexander uczeń p. Zeh' w Boryslawiu, Cukier Leszek uczeń kol. p. Krzyżanowskiego we Lwowie, Grenzbauer Adolf uczeń kol. p. Zolyńskiego w Mostach, Olszewski Bolesław uczeń kol. p. Mussilla we Lwowie, i Pollak Ryszard uczeń p. Z. Ruckera we Lwowie; następnie z dobrym postępem pp. Gidlewski Stanisław uczeń kol. p. Palucha w Starem mieście; Janeczek Mieczysław uczeń kol. p. Mańkowskiego w Przemyśle; Primus Ignacy — i Wlasak Franciszek uczeń p. J. Piepesa we Lwowie.

— Pierwsze posiedzenie zawodo-naukowe galic. tow. aptekarskiego odbędzie się w Sobotę dnia 4. października b. r. w lokalnościach towarzystwa przy ulicy Ormiańskiej l. 15. Wydział towarzystwa żywi nadzieję, że P. T. panowie koledzy chętny wezmą udział w tych zebraniach, na których po wyczerpaniu zapowiadzianych odczytów naukowych — przeważnie praktyczne kwestyje zawodowe będą omawiane.

Drezno. Trzynaste Walne Zgromadzenie niemieckiego towarzystwa aptekarskiego połączone z wystawą farmaceutyczną odbyło się tu w dniach 2 do 5 Września b. r. W pięknej stolicy Saksonii, sławnej bogactwem nieocenionych zabytków sztuki zgromadzili się nadzwyczaj liczni aptekarze z całego obszaru Państwa niemieckiego, ażeby w obec wspólnych obrad nad dobrem własnego zawodu ściślej połączyć stosunek koleżeńskości i naocznie przypatrzeć się postępowi, odzwierciedlającemu się w wystawie, która świetnością swoją prześcigła wszelkie oczekiwania. W serdecznych słowach powitał burmistrz Drezna Dr. Rüger w imieniu miasta przybyłych gości, poczem przewodniczący Dr. Brunnengraeber przedłożył wyczerpujące roczne sprawozdanie. W pierwszym dniu rozpraw Dr. Geissler z Drezna miał odczyt „o badaniu pepsyny“, drugiego zaś dnia mówili Prof. Dr. Reichardt z Jeny „o zużytkowaniu fabrycznych odpadków“ — a Prof. Gut-

zeit „o rozwoju farmacyi“. Z występujących członków zarządu — Dr. Brunnengraeber i Dr. Pusch wybrani zostali powtórnie. Jako miejsce przyszłego Zjazdu obrano Królewiec.
g . . .

Włochy. Międzynarodowy kongres aptekarski, który w dniach od 1 do 4 września odbyć się miał w Turynie został odroczony z przyczyny cholery przybierającej groźne rozmiary.

— Uwagi Dr. Virchowa o cholery, które ten uczony poczynił po wysłuchaniu odczytu Kocha o choleryze powtarza „Przegląd lekarski“ z D. med. Zlg. temi słowy: „co do mnie, mówił Virchow, to stanowczo oświadczam, że od czasu pierwszych odczytów Kocha nabrałem przekonania, iż prądkie stanowią rzeczywiście istotę cholery; po ostatnim zaś odczycie jego przekonanie to zamieniło się w niezachwianą pewność“.

— Nieszczęśliwe wypadki. W lokalnościach pewnego drogisty miasta Lubeki powstała z niewiadomej dotychczas przyczyny gwałtowna eksplozja. Właściciel handlu i uczeń jego, jakoteż jedna obca kupująca osoba zostali prawie porozdzierani, a poszarpane ich ciała poza dom zostały powyrzucane. Sklepienie domu zapadło się, skutkiem ciśnienia powietrza szyby i okna domów sąsiednich zostały zdruzgotane, a ramy okien, kawałki muru, towary i farby z gwałtownością na ulicę powyrzucane. Przy tej sposobności innych dwoje osób poniosło lekkie uszkodzenia cielesne. — Podczas chemicznego experimentu w pracowni apteki w Bergzabern eksplodowała pewna ilość pary eteru etylowego, przyczem aptekarz p. Getto ciężkie poniósł uszkodzenia cielesne. — W ostatniej chwili dowiadujemy się o nowym wypadku, który dnia 13. b. m. wydarzył się w Jarosławiu. Ucznia wysłano do piwnicy ze świecą, ażeby napelnić benzynę. Przez jego nieostrożność i brak doświadczenia zajęła się benzyna w blaszance, którą tenże rzucił na ziemię ratując się ucieczką. Mimo to uczeń poparzył sobie nogę — płomień zaś zrzucił niemałą szkodę w piwnicy, zanim zdołano go przytłumić.

Tyle już przeżyliśmy podobnych wypadków, a przecież zawsze jeszcze nieporadnym dzieciakom poruczamy napelnianie cieczy tak łatwo zapalnych.

— Nekrologija. Dnia 27 sierpnia b. r. zmarł w Sieniawie znany z gorącego patryjotyzmu i zacności charakteru aptekarz ś. p. Edmund Mańkowski. Zmarły urodził się w r. 1811, a ukończywszy studia w Uniwersytecie Wiedeńskim już 20tym roku życia pospieszył na pomoc ojczyźnie. Służąc jako podoficer 1go pułku ułanów pod dowództwem generała Jana Tomickiego brał udział w kilkunastu bitwach i potyczkach, jak pod Bolimowem, Ostrołęką i t. d. Zgon jego okrył żałobą nie tylko krewnych i przyjaciół, ale oraz tych wszystkich, którzy mieli sposobność poznać serce pełne dobroci, szlachetności i patryjotyzmu ś. p. Edmunda Mańkowskiego.